

Mikromusic, Krystyno

Zmarnowanych tyle mięs, brokatów i ryżu
Który miał na włosach lśnić do białego świtu.
Zimny bigos przeżarł się, wódka zagrzała.
Tusz rozmazał szczere łzy ulgi i wstydu

Krystyno, nigdy nie będę twoja synową
Krystyno, nigdy nie będę twoja synową

Bibuły pod sufitem schną po oparach potu
Pań, co w kuchni boży dzień warzyły barszczu
Z balonów oddech zszedł ostatni,
Smutnie opadły na stoły,
Gdzie już muchy jedzą stosy krokietów

Krystyno, nigdy nie będę twoja synową
Krystyno, nigdy nie będę twoja synową
Krystyno, nigdy nie będę twoja synową
Krystyno, nigdy nie będziesz moja teściową